

mych paciorków¹, w tej znalazła się publikacja tygli, odpadów i braków produkcyjnych oraz omówienie kwestii funkcjonowania w Starej Ładodze warsztatu szklarskiego we wczesnym średniowieczu. Publikacja obejmuje także wnioski wypływające z analiz składu chemicznego wspomnianych znalezisk z pominięciem jednak wyników tych badań, z wyjątkiem trzech porównawczych analiz składu gliny, tygla i domniemanego żużla szklanego.

Rezultaty niektórych ilościowych analiz spektralnych odpadów i braków produkcyjnych oraz gotowych wyrobów są natomiast publikowane w drugim z recenzowanych artykułów. Lista ich jest jednak bardzo niepełna, a ponadto — jak zdają się wskazywać numery tablic wymienionych w tekście artykułu, a w nim nie zamieszczonych — uległa ona jeszcze zmniejszeniu w czasie cyklu produkcyjnego t. 17 „Slavia Antiqua”. To samo dotyczy także ilustracji².

Rozbicie opracowania paciorków szklanych Starej Ładogi na kilka prac pociągnęło za sobą konieczność pewnych powtórzeń, co — jak podkreślano już dawniej³ — stanowi jedną z okoliczności przemawiających przeciwko takiemu ujęciu. Poza tym Autorka konieczność tę wykorzystała znacznie ponad niezbędną potrzebę, stosując powtórzenia w sposób nadmierny zarówno w recenzowanej tu drugiej części pracy, gdzie niepotrzebnie po raz drugi znalazły się liczne ustalenia z części pierwszej, jak i — przede wszystkim — w pracy przygotowanej razem z D. W. Naumowem, która, poza publikacją wspomnianych już wyników analiz, stanowi jedynie streszczenie artykułu Z. A. Lwowej zamieszczonego w „Archieologiczeskim Sborniku”.

Autorka niekonsekwentnie dokonuje podziału tematyki każdego z tych artykułów. I tak np. rozważania zawarte w recenzowanej części drugiej opracowania opierają się częściowo na wynikach analiz składu przedmiotów omawianych przez Autorkę. Jednak Z. A. Lwowa owych wyników w części tej nie publikuje, a powołując się na nie w tekście artykułu, cytuje wyłącznie rękopis niedrukowanej pracy napisanej wspólnie z D. W. Naumowem, pomimo iż niektóre z tych rezultatów są zamieszczone w drugim z recenzowanych artykułów. Nie podaje nawet żadnego wyjaśnienia, że tam można je znaleźć.

Umiejętne dokonanie skrótów uczyniłoby pracę bardziej zwartą i przejrzystą, a zaoszczędzone w ten sposób miejsce można by wykorzystać na publikację wszystkich wyników analiz, których znajomość jest niezbędna do śledzenia wywodów Autorów i do wyrobienia sobie przez czytelnika własnego poglądu na omawiane zagadnienia. Ponadto tak zmniejszona praca mogłaby być wydrukowana może w dwóch częściach, ale w jednym wydawnictwie, co ułatwiłoby czytelnikowi dotarcie do całego opracowania.

W artykule publikowanym w „Archieologiczeskim Sborniku” Z. A. Lwowa bardzo szczegółowo rozpatruje tygle, odpady i braki produkcyjne oraz półfabrykaty mające przypuszczalnie związek z produkcją szklarską. Wyniki analiz chemicznych negują możliwość wiązania ze szklarstwem zarówno małych glinianych tygli, które zdaniem Z. A. Lwowej były używane do produkcji brązowniczej, oraz lekkich porowatych

¹ Recenzja części I jest zamieszczona w „Sprawozdaniach Archeologicznych”, t. 23: 1971, s. 390—393.

² Brak cytowanych przez Autorów tablic nr 6—10 i rycin 6—9. Jak jednak udało się wyjaśnić, już po złożeniu w Redakcji niniejszej recenzji, brak ten jest pozorny. Przy opracowywaniu redakcyjnym t. 17 „Slavia Antiqua” przez pomyłkę zsumowano liczbę rycin i tablic z wynikami analiz. I tak, odnośniki w tekście artykułu do ryc. 6—9 powinny być zastąpione odsyłaczami do tablic nr nr 1—4, a zamiast tablic nr nr 5—10 powinny być cytowane tablice nr nr 1—5 (za pomoc w wyświetleniu tej sprawy dziękuję doc. dr. J. Olczakowi).

³ Por. przyp. 1, s. 390.

żuźli będących — jak wykazały analizy — kawałkami gliny lub ceramiki poddanej wpływowi ognia, jak również ciężkich żuźli będących grudkami zmieszanego z popiołem i spieczonego piasku. Badania te nie potwierdzają więc pierwotnego przypuszczenia o funkcjonowaniu warsztatu szklarskiego w budynku (odkrytym w poziomie D), gdzie znaleziono dużo paciorków szklanych oraz wymienione wyżej tygle i żuźle. Dokładne badania znalezisk, które dawniej interpretowano jako braki produkcyjne i półfabrykaty, wykazały, że za takie można uznać tylko niektóre z nich. Niewątpliwe braki i półfabrykaty paciorków różnych typów odznaczają się takim samym następstwem występowania w warstwach grodziska, jak i gotowe wyroby. Różny jest tylko w ramach tych typów stosunek procentowy braków do okazów całkowicie wykończonych. Braki te Autorka dzieli na kilka odmian: 1) starannie obrobione okazy pozbawione tylko otworków do przeciągania nitki, nie mające z tego powodu zastosowania jako paciorki, ale mogące spełniać wtórnie inne funkcje, np. środka wymiany; 2) silnie zdeformowane lub prawie nieobrobione kawałki ciągniętych rurek i pałeczek, będące odpadami końcowego stadium produkcji — formowania wyrobów, i nie mogące mieć wtórnego zastosowania; 3) nieforemne kawałki szkła, z których część mogła powstać wskutek stopienia w pożarze lub specjalnego spiekania paciorków, zwłaszcza okazów wybrakowanych, lecz część jest niewątpliwymi odpadami pierwszego stadium produkcji. Wśród tych ostatnich wyróżniają się kawałki niezupełnie stopionego szkła oraz kawałki zawierające wtręty niestopionego kwarcu lub obcych ciał i noszące ślady szczypców. Ponadto Autorka wydzieliła grupę półfabrykatów mających formę wyciąganych pałeczek. Nieporozumieniem jest jednak zaliczenie ich przez Lwową i Naumowa, w drugim z recenzowanych artykułów do pozostałości pierwszego stadium produkcji.

Braki oraz półfabrykaty mają ten sam skład chemiczny co i gotowe wyroby VIII—X w. W większości są to szkła typu Na-Ca-Si. Rzadko występuje skład Pb-Si. Odpady i braki produkcyjne oraz półfabrykaty stanowią 2,12% wszystkich znalezisk szkła i skupiają się głównie w warstwach IX—X w.

Autorka słusznie zwraca uwagę, że pozostałości produkcyjne znalezione w Starej Ładodze poświadczają istnienie we wczesnym średniowieczu w rejonie Morza Bałtyckiego warsztatów dwójakiego typu: a) wytapiających szkło z surowców i produkujących półfabrykaty; b) wytwarzających z tych półfabrykatów wyroby. Lecz rozstrzygnięcie sprawy pochodzenia paciorków znalezionych w Starej Ładodze oraz funkcjonowania tu warsztatu szklarskiego pozostawia przyszłym badaniom. Stwierdza jedynie, że niektóre z braków produkcyjnych mogły dostać się do tego ośrodka przy imporcie paciorków systemem „na wagę”, oraz wysuwa bardzo ogólne sugestie o pochodzeniu niektórych typów „znajdowanych tu paciorków, zwłaszcza datowanych na IX—X w., z Europy północnej, nie precyzując jednak przypuszczeń co do ośrodka, który miałby je produkować.

Tak więc prowadzone przez Z. A. Lwową od wielu lat badania nad szklami starożytościami nie odpowiedziały ani nawet nie doprowadziły do podjęcia próby odpowiedzi na dyskutowane od dawna w literaturze przedmiotu pytanie, czy we wczesnym średniowieczu istniała miejscowa produkcja szklarska w Starej Ładodze lub w jej najbliższych okolicach.

Jedną z przyczyn tej sytuacji jest bezradność obojga Autorów wobec zagadnień technologicznych i wynikająca z tego dysproporcja między badaniami nad formą i techniką wykonania paciorków starożytościowych a ich technologią. Bardzo drobiazgową analizą formalną i wnikliwą obserwacją szczegółów technicznych, zaprezentowane przez Z. A. Lwową w obu częściach artykułu publikowanego w „Archeologii-Czeskim Sborniku”, pozwalały przypuszczać, że podobnie potraktuje ona i zagadnienia

technologiczne oraz że studia te prowadziła z myślą o rozwiązaniu zasadniczego problemu, jakim jest pochodzenie paciorków staroładożskich, a nie że studia te są celem samym dla siebie. Autorzy omawiają wprawdzie niektóre cechy technologiczne tych ozdób, np. podają podstawowy skład analizowanych zabytków, określają, jakie składniki zostały użyte do ich barwienia, niekiedy stwierdzają istnienie różnic technologicznych w ramach jednego typu paciorków i zależności między ich barwą i formą, a w obrębie tzw. „siekanego bisieru” i niektórych innych paciorków jednobarwnych wydzielają nawet dwie grupy powstałe w kręgu różnych, lecz związanych ze sobą, tradycji produkcyjnych. Ale są to tylko uwagi luźno rozrzucone w tekście obu artykułów. Brak natomiast szczegółowego rozpatrzenia technologii omawianych znalezisk, pogrupowania cech i różnic technologicznych, związania ich z cechami z zakresu techniki wykonania i z wynikami analizy formalnej. Nie jest też wykluczone, że instruktywne okazałoby się prześledzenie rozrzutu znalezisk (gotowych wyrobów, odpadów produkcyjnych, półfabrykatów) w warstwach grodziska i w stosunku do obiektów nieruchomych.

Jak wiadomo, wiedza nasza o technologii szkieł zabytkowych i jej specyfice w różnych ośrodkach i w różnych okresach posiada jeszcze wiele luk. Tym niemniej odnośnie do tych zagadnień istnieje już bogata literatura. Dorobek ten został zupełnie pominięty przez Autorów, którzy z nie znanych dla czytelnika powodów zrezygnowali z dość pokaźnego materiału porównawczego⁴. Wobec wykonania przez D. W. Naumowa analiz składu znacznej liczby szkieł, odpadów produkcyjnych i półfabrykatów ze Starej Ładogi Autorzy dysponowali kapitalnym zespołem źródeł. Tym bardziej niezrozumiałe jest wykorzystanie ich w tak niedostatecznym zakresie oraz zrezygnowanie z badań nad technologią zabytków ze Starej Ładogi, mogących dostarczyć istotnych przesłanek jeśli nie do rozstrzygnięcia, to na pewno do zarysowania rozwiązań odnośnie do pochodzenia znalezionych tu odpadów, półfabrykatów i gotowych wyrobów. Ponadto publikując tylko niewielką część wyników analiz, uniemożliwili również innym badaczom kontynuowanie ich studiów nad tymi zagadnieniami. W związku z wymienionymi okolicznościami nieodparcie nasuwa się pytanie, jakie zadania stawiali sobie za cel Autorzy przygotowując obie prace, a nawet powstają wątpliwości co do celowości publikacji owych prac w takim ujęciu.

Maria Dekówna

США — UNITED AND SOVIET STATES, DEPARTMENT OF THE ARMY AND AIR FORCE, OFFICE OF THE CHIEF OF CHEMISTRY, Central Europe, Part I, Area 5, no. 4, 1956.

W związku z tym, że w literaturze naukowej nie ma jeszcze jednoznacznych danych o pochodzeniu i technologii szkieł zabytkowych ze Starej Ładogi, autorzy omawiają wprawdzie niektóre cechy technologiczne tych ozdób, np. podają podstawowy skład analizowanych zabytków, określają, jakie składniki zostały użyte do ich barwienia, niekiedy stwierdzają istnienie różnic technologicznych w ramach jednego typu paciorków i zależności między ich barwą i formą, a w obrębie tzw. „siekanego bisieru” i niektórych innych paciorków jednobarwnych wydzielają nawet dwie grupy powstałe w kręgu różnych, lecz związanych ze sobą, tradycji produkcyjnych. Ale są to tylko uwagi luźno rozrzucone w tekście obu artykułów. Brak natomiast szczegółowego rozpatrzenia technologii omawianych znalezisk, pogrupowania cech i różnic technologicznych, związania ich z cechami z zakresu techniki wykonania i z wynikami analizy formalnej. Nie jest też wykluczone, że instruktywne okazałoby się prześledzenie rozrzutu znalezisk (gotowych wyrobów, odpadów produkcyjnych, półfabrykatów) w warstwach grodziska i w stosunku do obiektów nieruchomych.

⁴ Wykorzystując — w odniesieniu do innych zagadnień — materiał porównawczy, Z. A. Lwowa traktuje go dość niefrasobliwie, np. powołując się na znaleziska wolińskie stwierdza, że odkryto tu piece do wytopu szkła (s. 111). Natomiast wiadomo, że w Wolinie piece takie nie zostały znalezione. Pomyłka ta wyniknęła z niedoczytania przez Autorkę odpowiedniego fragmentu pracy J. Olczaka i E. Jasiewiczowej *Szklarstwo wczesnośredniowieczne Wolina*, Szczecin 1963, s. 34.

США — UNITED STATES OF AMERICA, DEPARTMENT OF THE ARMY, DEPARTMENT OF THE AIR FORCE, OFFICE OF THE CHIEF OF CHEMISTRY AND TECHNOLOGY OF THE ARMY, 1956.